

przewodnik społecznościowy po Kocieniu

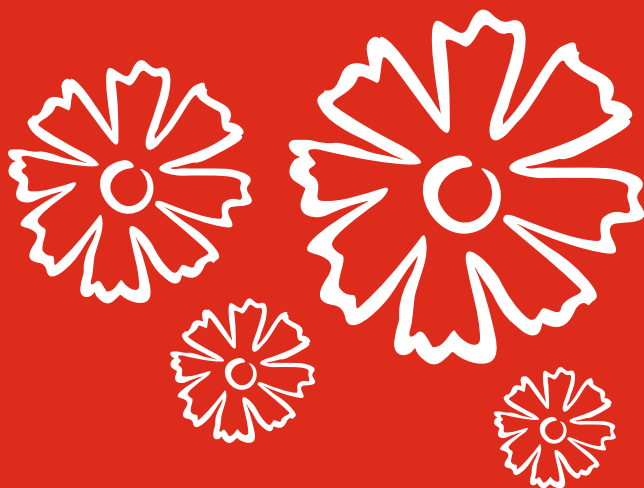
„Turystyczny przewodnik społecznościowy WSPOMINAM KOCIEWIE” powstał, by celebrować Światowy Dzień Kociewia, który przypada 10 lutego. Cała historia obchodzenia tego Święta rozpoczęła się w 2007 roku, kiedy to Lokalna Organizacja Turystyczna KOCIEWIE wraz ze Stowarzyszeniem Kultura Kociewia ze Starogardu Gdańskiego postanowiła uczcić pierwszą, historyczną wzmiankę o Kociewiu. Dokładnie 10 lutego 1807 roku, podczas wojen napoleońskich, ppłk Józef Hurtig meldował Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, że wysłał patrol „ku Gociewiu”...

Przewodnik społecznościowy jest pierwszym podejściem do stworzenia informatora gromadzącego i wydobywającego na światło dzienne nie zawsze znane wcześniej historie miejsc i wydarzeń związanych z Kociewiem. Jest to oryginalna zachęta do odkrywania czasami nieznanych elementów historii Regionu oraz jego turystycznego oblicza. Każda z zainteresowanych osób miała możliwość nadesłania autorskich materiałów i podzielenia się z innymi swoimi wrażeniami związanymi z Kociewiem, aby następnie wspólnie odkrywać i podziwiać najciekawsze miejsca Regionu. Dzięki wszystkim autorom przewodnik stał się tak niezwykle ciekawą produkcją.

Informacje nadesłane przez miłośników Kociewia zostały uporządkowane w pięć działów:

- strona 3 - AKTYWNE KOCIEWIE
- strona 9 - OSOBA
- strona 19 - ARCHITEKTURA / MIEJSCA
- strona 37 - WYDARZENIA
- strona 47 - REGIONALIA

Zapraszamy do lektury!



AKTYWNE KOCIEWIE

Z wszystkich kierunków i we wszystkich kierunkach, wzdłuż i wszerz Kociewia, wiodą szlaki, po których można się poruszać w ciszy, ciesząc się bogactwem natury i skarbami tradycji ludzkiej. Jest coraz więcej pasjonatów formy aktywnej turystyki rekreacyjnej, a to skutkuje powstawaniem nowych, profesjonalnie i atrakcyjnie oznaczonych oraz wyposażonych szlaków. Z kolei nietuzinkowe atrakcje i walory naturalne, również zróżnicowana rzeźba terenu, gleb, klimatu oraz wód owocują bogactwem miejscowej flory i fauny oraz przyrody nieożywionej. Wszystkie te elementy składają się na „aktywne Kociewie”.

Jazda na rowerze nie musi być nudna

W pobliżu stolicy Kociewia - Starogardu Gdańskiego znajduje się profesjonalnie oznakowana trasa maratonu rowerowego!

Jest to propozycja zarówno dla wyczynowców jak i amatorów kolarstwa, a także dla rodzin z dziećmi. Każdy znajdzie coś dla siebie.

5 km trasy dla początkujących i 37 km dla tych odważniejszych. Kociewie Szlakiem wiedzie po kociewskich lasach, wzdłuż malowniczych jezior i torfowisk Lasu Szpęgawskiego. Trasa stanowi podstawę treningową dla odbywającego się co roku wyścigu rowerowego „Kociewie Szlakiem”. Trasa rozpoczyna się spod Leśniczówki Szpęgawsk w gminie Starogard Gdański. Dobrą zabawę gwarantuje Grupa Kolarska Starogard Gdański.

Aleksandra Romańska



Stajnia „Dunajki”

Stajnia „Dunajki” założona w 1997 r. przez Jana i Łucję Neugebauer znajduje się w malowniczo położonej miejscowości Dunajki (gm. Kaliska). W stajni mieszka 15 koni. Jazdy konnej uczy wykwalifikowana kadra: Łucja i jej syn Paweł, Maria Grzywacz oraz Maria Czapiewska. Ponadto odbywają się tu zajęcia z hipoterapii, a w sezonie wakacyjnym oraz ferii można się zapisać na pełne wrażeń półkolonie jeździeckie.

Miłośnicy koni mogą zorganizować tu swoje przyjęcie urodzinowe zakończone ogniskiem. Wszystko odbywa się w miłej i pełnej miłości do zwierząt atmosferze, wśród łąk i okolicznych lasów. Obok pasie się stado kóz p. Ani (córci właścicieli). W prowadzonym przez p. Neugebauer sklepie można kupić świeże kozie mleko oraz wspaniałe swojskie sery.

Jest to doskonałe miejsce do rekreacji dla całej rodziny. Dzieci mogą obcować ze zwierzętami, a rodzice wypić ciepłą herbatę w barze.

Kinga Kaczorowska

Stajnia Urbanowo i Kociewski Klub Jeździecki „Polar”

Kiedyś folwark, miejsce z historią, dzisiaj stajnia zrodzona z miłości do koni i pasji jaką jest dla nas jeździectwo.

Stajnia Urbanowo w gminie Bobowo rośnie w siłę od 2006 roku. Prowadzimy lekcje jazdy konnej na wszystkich poziomach zaawansowania i bez ograniczeń wiekowych. Stajnia Urbanowo prowadzi też zajęcia hipoterapii dla osób niepełnosprawnych.

Naszą mocną stroną jest promocja sportu jeździeckiego, dlatego też z początkiem 2018 roku założyliśmy nasz rodzinny Kociewski Klub Jeździecki „Polar”. Zależy nam na promocji naszego pięknego regionu, a dzięki nazwie klubu będziemy rozpoznawalni na parkurach całej Polski.

Na terenie Gospodarstwa Agroturystycznego „Stajnia Urbanowo” od wielu lat organizujemy aktywny wypoczynek dla dzieci i młodzieży w formie obozów jeździeckich. Zapach wsi o poranku i nieograniczony kontakt z przyrodą tylko na Kociewiu w Stajni Urbanowo!

Anna Florek-Szostak, Tomasz Szostak

Pamięć

Kociewie to kraina magicznych krajobrazów i urzekającej przyrody, w której zadziwiają nas i zniewalają rosnące przy drogach i w lasach stare drzewa. Trwają na straży ciszy i spokoju. Są żywą kroniką tej ziemi. Najstarszy na Ziemi Gniewskiej dąb, rosnący w pobliżu Małej Karczmy, został posadzony w kilka lat po pierwszym rozbiórze Polski.

Chociaż zdrowie już nie takie, doskonale pamięta, jak okoliczni mieszkańcy ku pokrzepieniu serc snuli opowieści o gen. H. Dąbrowskim i Napoleonie, o strajkach szkolnych w obronie ojczystego języka.



Inne pomniki historii były także świadkami niezwykłych wydarzeń: z podziwem patrzyły, jak dzielni mennonici chronią mieszkańców Niziny Walichnowskiej przed wylewami Wisły, a G. Schmidt w okolicach Opalenia ją reguluje, jak J. Kraziewicz zakłada pierwsze kółko rolnicze i jak Błękitna Armia gen. Hallera wkracza na Ziemię Gniewską, która z każdym dniem staje się coraz piękniejsza. A drzewa rosną dalej, patrząc z dumą na zmiany, jakie zachodzą wokół nich.

Walentyna Czapska

Trasy biegowe w okolicach Starogardu Gdańskiego

9 kwietnia 2016 nastąpiło otwarcie czterech tras biegowych nazwanych „Śladami Juranda ze Spychowa”. Trasy powstały z inicjatywy klubu SKL Filippides przy wsparciu ze strony Nadleśnictwa Starogard oraz Gminy Wiejskiej Starogard Gdański.

Wszystkie trasy zaczynają się w tym samym punkcie: droga krajowa nr 22 - wylot ze Starogardu w kierunku Tczewa, pierwszy wjazd do lasu po lewej stronie za jeziorem Kochanka.

Wyznaczone trasy są różnej długości, tak by mogły z nich korzystać osoby początkujące i bardziej zaawansowane. Trasa żółta ma 2 km, zielona 4 km, niebieska 6,5 km, a czerwona 10 km. Ta ostatnia przebiega wokół Jeziora Płaczewskiego (Jamertal), gdzie nagrywano ujęcia do filmu „Krzyżacy”. To właśnie na tym jeziorze zbudowano osadę Juranda ze Spychowa.

Zachęcam wszystkich, którzy już biegają, a szczególnie tych którzy jeszcze nie zaczęli do korzystania z wyznaczonych tras.

Lucyna Petka

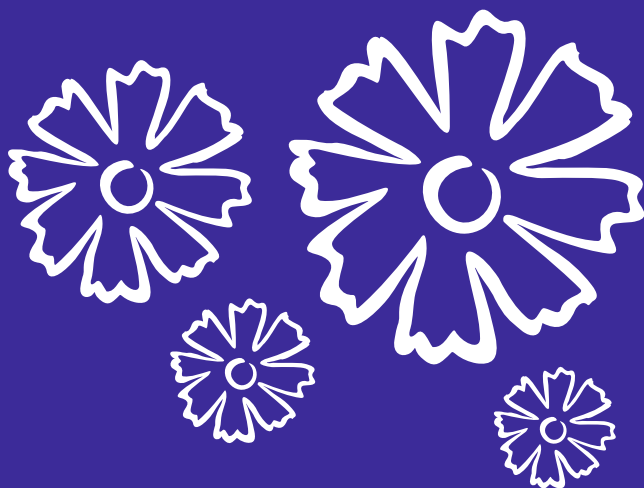




📷 #wspominamkociwie

📍 Kazik Deyna, Starogard Gdański

fot. Klaudia Rożek



OSOBA

Zasłużeni dla Kociewia, którzy działają lokalnie lub promują Region w Polsce. Często znają ich tylko nieliczni, a ich pracę doceniają wszyscy. Artysci i artystki, kucharki, społecznicy – tworzą dla Kociewia i utożsamiają się z nim. Ludzie, którzy swoim zaangażowaniem inspirują innych. Jeżeli poznamy ich bliżej, kim są i czym się zajmują, to tym samym poznamy także Kociewie...

Jan Sobieski - starosta na Kociewiu

Ktoś powiedział, że w Gniewie mieszkał największy kociewski turysta Jan III Sobieski, który dla Marysieńki na nadwiślańskiej skarpie wybudował piękny pałac. W piaseckim kościele p.w. Narodzenia NMP po bitwie pod Chocimiem składał wota dziękczynne. Razem z Marysieńką płynął Wierzycą do Pelplina, by się pomodlić i napawać się pięknem cysterskiej katedry. Wzgórza za Nicponią nazwał Alpami Tymawskimi. Dwukrotnie odwiedził też Starogard Gdański – stolicę Kociewia. Jan Sobieski to nie tylko waleczny król, mądry władca, ale też wspaniały przewodnik turystyczny, zachęcający do zwiedzania swoich kociewskich włości. Razem z grupą mieszkańców Gniewa wędrował krętymi uliczkami Starego Miasta, pełnymi uroku, zagadek i tajemnic.

Nie trzeba było długo prosić, by pozwolił się sfotografować ze swoim gniewskim orszakiem. Zachęcamy do obejrzenia wystawy w Pracowni Orange w Gniewie. Przekonacie się, że leżący na Kociewiu Gniew jest najpiękniejszym miastem na świecie.

Walentyna Czapska



Hubert Pobłocki

Urodzony 8 stycznia 1934 r. w Starogardzie Gdańskim, zm. 14 listopada 2016 r. w Gdańsku. Z wykształcenia i zawodu lekarz-dentysta, z nakazu pracy od 1958 r. pracował w tzw. Ruchomych Ambulansach Dentystycznych, jeżdżąc po wielu miejscowościach na Kaszubach i Kociewiu. Następnie długie lata pracy spędził w gdyńskich przychodniach.

Dla Kociewia zasłużył się przede wszystkim jako publicysta i działacz regionalny. Jest autorem licznych gawęd, wspomnień i limeryków pisanych w gwarze kociewskiej m.in. „Nasze termedyje” (Gdańsk 2015). Publikował swoje utwory w takich periodykach jak: „Zapiski Kociewskie”, „Gwiazda Morza”, „Gazeta Kociewska”, „Kociewski Magazyn Regionalny” i in. Współautor książki „W kuchni i przy stole. Książka o jeściu na Kociewiu” (Tczew – Starogard Gdański 2002) oraz „XI Spektrum Almanachu Unii Polskich Pisarzy Lekarzy” (Kraków 2002). W 2005 r. brał udział w zebraniu założycielskim w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, jako współzałożyciel Trójmiejskiego Klubu Kociewiaków. Od tego czasu aż do 2015 r. pełnił funkcję prezesa Klubu. Był także członkiem innych organizacji: Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, Stowarzyszenia Miłośników Starej Oliwy, Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej, Towarzystwa Dolnej Wisły w Świeciu.

Laureat wielu nagród w tym: Pierścienia Mechtyldy za twórczość poetycką w gwarze kociewskiej (2009), Kociewskiego Pióra za całokształt twórczości literackiej (2010). Prywatnie mąż Zofii Janukowicz-Pobłockiej, śpiewaczki sopran i ojciec Ewy Pobłockiej, pianistki i pedagoga.

Przemysław Killian



Trójmiejski Klub Kociewiaków

To organizacja pozarządowa, funkcjonująca jako oddział Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim zrzeszająca Kociewiaków z Trójmiasta. Zjazd założycielski odbył się 10 grudnia 2005 r. w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku. Wówczas kierownictwo powierzono Hubertowi Pobłockiemu, który przez następne dziesięć lat organizował ciekawe spotkania Kociewiaków. Początkowo odbywały się one w zabytkowym Domu Zarazy w Gdańsku-Oliwie, a także w Restauracji „Turbot”.

Od 2009 r. Trójmiejscy Kociewiaczy cyklicznie spotykają się w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku. Każde spotkanie obfituje w ciekawe prelekcje osób związanych z Kociewiem, dotyczące tematyki regionalnej oraz oprawę artystyczną w wykonaniu m.in. zespołów folklorystycznych takich jak „Burczybas”. Na zjeździe, które miało miejsce w listopadzie 2014 r. zarząd Klubu przyjął imię Króla Jana III Sobieskiego jako swojego patrona. Od 28 czerwca 2015 r. funkcję prezesa Klubu sprawuje Przemysław Kilian.

Przemysław Kilian



Krystyna Gierszewska

Urodziła się i wychowała na Kociewiu. Od najmłodszych lat mieszka w Lignowach Szlacheckich. Zawsze pełna energii i ciekawa życia. W młodości należała do drużyny harcerskiej, potem do dziewczęcej grupy pożarniczej i organizacji młodzieżowych. Dziś Pani Krystyna jest wielką miłośniczką Kociewia i na różnych płaszczyznach dba o jego rozwój, a szczególnie dziedzictwo kulinarne. Z chęci ocalenia smaków i zapachów rodzinnego domu postanowiła napisać książki kucharskie. Są to: „Tradycyjne smaki Kociewia” (2007), „Dawne smaki Kociewia” (2010), „Pory roku na talerzu” (2013), album „W cieniu lignowskiego kościoła” (2015). Jest współautorką książki kucharskiej dla dzieci „Karolinka i kociewska grapa” (2014) oraz wielu książeczek i kalendarzy kulinarnych. W 2013 roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie publicystyki otrzymała statuetkę „Kociewskie Pióro”.

Z satysfakcją mówi, że na prestiżowej ogólnopolskiej Liście Produktów Tradycyjnych, jako jedyna mieszkanka powiatu tczewskiego zarejestrowała - fefernuski kociewskie, grochowinki kociewskie, bómbómy z dekla, kociewską zupę szczawiową, gryz kociewski deser i szmalec ze skrzeczkami.

Swoją pasję zaraziła wiele gospodyń wiejskich i razem działają w kilku organizacjach m.in. w Kociewskim Forum Kobiet. Pozyskuje środki z programów lokalnych, a także środków unijnych i wspólnie popularyzują kociewskie dania podczas np. Sympozjum Kulinarnego „O jeściu na Kociewiu”.

Lignowianka zaangażowana jest w działania edukacyjne oparte o kociewską kuchnię. Wygłasza referaty, pogadanki, prowadzi warsztaty oraz lekcje gotowania skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. Przekazuje wiedzę, jak smacznie i prosto przyrządzić zdrowy posiłek. Bogate doświadczenie i wyjątkowe umiejętności kulinarne zaprowadziły ją aż do... telewizji! Niedawno, bo w listopadzie 2017 roku razem z siostrą Anną i wnuczką Agatą gościła w „Pytaniu na Śniadanie” w TVP2 rozstawiając na całą Polskę kociewski ańtop: brukiew na gęsinie. Pani Krystyna idzie z duchem czasu i wiele potraw można znaleźć na www.kuchnia.kociewie.eu.

Krystyna Gierszewska

Ireneusz i Radosław Ciecholewscy

Utalentowani artystycznie bracia, od 15 lat tworzący w Starogardzie Gdańskim Teatr Kuźnia Bracka, w ramach Stowarzyszenia Działań Teatralnych. Aktorzy, muzycy i prezenterzy oraz pedagodzy. Skupiają osoby młode, aktorsko i wokalnie uzdolnione. Dzięki systematycznej oraz trudnej pracy scenicznej i estradowej stworzyli prawdziwą kuźnię talentów. Wiele osób pracujących w Teatrze Kuźnia Bracka w Starogardzie Gdańskim pod kierunkiem panów Ciecholewskich wybrało szkołę aktorską i ją ukończyło. Pozostałe osoby aktywnie występujące na deskach Teatru Kuźnia Bracka, a tych osób jest naprawdę dużo, uczestniczyły i nadal biorą udział w wielu konkursach recytatorskich i turniejach poezji śpiewanej na poziomie województwa czy nawet w zmaganiach ogólnopolskich, przywożąc stamtąd liczne laury, zaszczyty i trofea.

W tym miejscu trzeba i to jeszcze dodać i podkreślić, że zawsze, w każdym przypadku pierwszoplanową rolę w kształtowaniu tych bardzo poważnych sukcesów artystycznych młodych ludzi odgrywają panowie Ireneusz i Radosław Ciecholewscy, otaczając za każdym razem młodych adeptów sztuki teatralnej i estradowej troskliwą opieką artystyczną oraz mądrą profesjonalną radą. Poza tym teatr tworzony przez panów Ciecholewskich w Starogardzie Gdańskim ma ogromne znaczenie kulturotwórcze. Gromadzi na każdym spektaklu wielu znakomitych widzów oraz przedstawicieli pozostałych środowisk twórczych czynnie działających od wielu lat na Kociewiu i prasę regionalną.

Marek Biegalski

Kobiety Gniew

Dla mnie Kociewie to Gniew, to dzięki niemu poznałam ten region. Przez 8 lat mojej pracy tutaj poznałam dziesiątki niesamowitych osób, wśród nich kilka naprawdę wspaniałych kobiet.

Pani Alicja Samulewska to m.in. była przewodnicząca Rady Miejskiej i nauczycielka. Jej wiedza, pamięć i zbiory nie mają chyba granic. Zawsze można na nią liczyć, a rozmowa z nią jest zawsze rzeczowa i kulturalna.

Pani Alicja nieraz podpowiadała mi, że właśnie zbliża się jakaś ważna dla regionu rocznica, opowiadała o ważnych dla gminy postaciach. Nie było chyba rozmowy między nami, z której nie dowiedziałabym się czegoś ważnego.

Pani Emilia Rulińska to poetka i regionalistka. To dzięki niej poznałam język kociewski. Jej wyobrażenia jest niesamowita, potrafi napisać wiersz na każdą okazję. O nikim nie zapomina, a jej pączki zasługują na złote medale! Co roku wyczekujemy w biurze Tłustego Czwartku, bo wiemy jakie kulinarne święto będzie na nas dzięki niej czekać. To kobieta naprawdę wielu talentów.

Pani Maria Kamrowska to przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Gniew. Jest to jedna z najbardziej energicznych osób jakie miałam okazję w życiu spotkać. Za każdym razem kiedy ją spotykam opowiada o tym co właśnie organizuje. Raz jest to Integracyjny Dzień Kobiet, innym razem Kociewska Niedziela Palmowa albo Wigilia KGW. Nikt tak nie integruje i nie spaja kobiecych (i nie tylko) środowisk jak ona.

Agnieszka Świercz-Hyska

Nie jestem Kociewiakiem, region ten poznałem dzięki pracy w gniewskim magistracie. Muszę przyznać, że kiedy tutaj zamieszkałem zaskoczyła mnie ogromna aktywność społeczna gniewian. Nie spotkałem się z czymś takim w innych regionach kraju.

Tylko w Gminie Gniew jest ogromna liczba organizacji pozarządowych, które robią naprawdę wiele dobrych rzeczy. (Zainteresowanych odsyłam na stronę www.gniew.pl gdzie znaleźć można wykaz wszystkich NGO z naszego terenu.)

Często na co dzień nie widać tego czym się one zajmują. Jednak już od lat organizowana jest Gniewska Gala Wolontariatu podczas której usłyszeć można o tym ile niezwykłych inicjatyw się tutaj odbywa. To jest fascynujące, że jest tutaj tyle energii.

Jestem zbudowany np. działalnością Gniewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, ich aktywnością, mnogością organizowanych imprez itd., ale też działalnością opiekuńczą dla osób starszych.

Nie można też zapomnieć o ochotniczych strażach pożarnych z terenu Gminy Gniew. Ich działalność pozastatutowa i aktywność są naprawdę budujące.

Co mnie zaskoczyło, to także to, że tu naprawdę funkcjonują koła gospodyń wiejskich. Kultywują one tradycje i to widać przy różnych okazjach i świętach. Działają w nich nie tylko panie, ale też, i to jest ewenement, panowie!

Takich grup można by wymieniać niemal bez końca, ale podsumowując muszę powiedzieć, że aktywność kulturalna i działalność społeczna jest tutaj niezwykle duża i to na pewno mnie w Kociewiu ujęło.

Tomasz Sikora

Jerzy Kamiński

Nieodłącznym elementem, kociewskich krajobrazów są przydrożne krzyże i kapliczki. Jednym z takich wyjątkowych przykładów, z ciekawą historią jest przydrożny krzyż stojący na rozwidleniu dróg Barłówno - Lipia Góra - Gąsioriki. Pierwszy krzyż znajdował się tam już w okresie międzywojennym, ale w czasie II wojny światowej zniszczył go niemiecki okupant. Rekonstrukcji tego obiektu podjął się artysta ludowy Jerzy Kamiński z Barłówna. Nowy drewniany krzyż stanął na dawnym miejscu 7 kwietnia 2012 r., zaś miesiąc później dokonano uroczystego poświęcenia. Krzyż wykonany jest z modrzewiowego drewna, natomiast figura Chrystusa z drewna lipowego.

Do wielu innych spektakularnych przedsięwzięć rzeźbiarza Jerzego Kamińskiego na rzecz promocji Kociewia należy olbrzymie „biurko”, o wysokości 3 m ustawione przed Gminną Biblioteką Publiczną w Morzeszczynie. Postanowiono je niedaleko przystanku autobusowego. Oprócz promocji pełni funkcje użytkowe, jako wiata przystankowa. W jego wnętrzu znalazły się ławeczki. Każdy może do niego wejść, posiedzieć i czekając na transport, zapoznać się aktualnymi informacjami na temat działalności biblioteki oraz najważniejszych działań podejmowanych przez Gminę Morzeszczyn.




Kociewskie prace Jerzego Kamińskiego można nie tylko odnaleźć w Gminie Morzeszczyn, ale także w wielu innych zakątkach Kociewia m.in. w Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim. Jego dzieła, także cieszą oko kolekcjonerów na świecie m.in. w Anglii, Holandii, Kanadzie czy też Paragwaju.

W jego dwudziestoletniej pracy twórczej nie sposób zliczyć wszystkich prac jakie wykonał. Mimo tego, że Jerzy Kamiński zmarł 6 listopada 2016 r. pozostawił po sobie wiele materialnego świadectwa kociewskiej sztuki ludowej, która będzie nam towarzyszyć w wędrówce po naszej Małej Ojczyźnie.

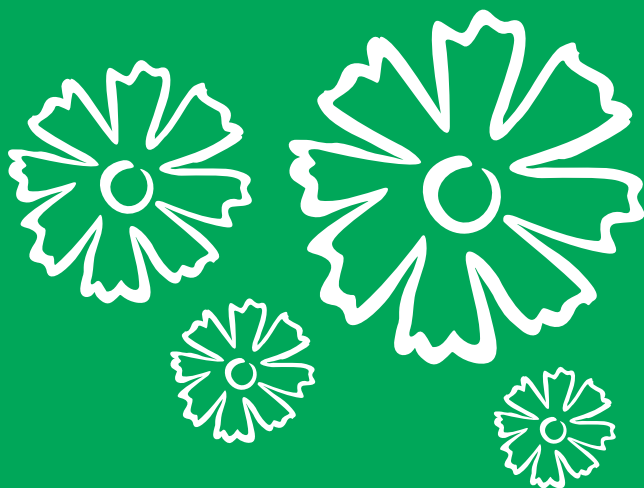
Marta Murawska



 **#wspominamkociewie**

 **Nad Wierzycą, Starogard Gdański**

fot. Klaudia Rożek



ARCHITEKTURA / MIEJSCA

Bezcenne zabytki inżynieryjnej techniki, centra kultury, przestrzenie miejskie, średniowieczna historia krzyżacka, wysoka kultura spleciona z najwyższą duchowością, nieskażone przestrzenie leśne i akweny wodne to Kociewie właśnie... Niepowtarzalne krajobrazy, dziedzictwo historyczne i oryginalna historia ludowa do poznania w naszej gościnnej ziemi

Łązek

Jest to mała wieś kociewska położona w powiecie starogardzkim, w gminie Kaliska. W niej każda osoba lubiąca kontakt z naturą, może spędzić przyjemnie czas wolny. Łązek otaczają piękne stare lasy, które wchodzi w kompleks Borów Tucholskich, z których niesie się dźwięk żurawi oraz wielu innych gatunków zwierząt. Dla osób lubiących aktywnie spędzać czas wolny jest możliwość skorzystania z wodnych atrakcji Jeziora Niedackiego.

Jezioro otaczają liczne ścieżki rowerowo – piesze, które różną się poziomem trudności, który sama utworzyła natura, bez ingerencji człowieka. Woda w jeziorze charakteryzuje się bardzo dobrą przejrzystością w której można zauważyć różne gatunki ryb, wieczorami widać na brzegu raki.

Łązek zauroczył mnie swoją naturalnością oraz bardzo małym wpływem cywilizacji. Zabudowa, która znajduje się we wsi jest typowo turystyczna, a rdzenni mieszkańcy prowadzą gospodarstwa rolne, w których można spotkać „szczęśliwe” zwierzęta.

Dorota Kupczyk



Grodzisko Owidz

To rekonstrukcja XI-wiecznego grodu mieszcząca się na terenie Kociewia nieopodal Starogardu Gdańskiego. Stanowi największy zrekonstruowany gród na Pomorzu. Samorządowa instytucja kultury, działająca od 2012 realizuje zagadnienia w zakresie edukacji historycznej i upowszechniania kultury.

Muzeum Mitologii Słowiańskiej

Powstało, aby popularyzować wiedzę o wierzeniach i kulturze duchowej dawnych Słowian. Misję tę realizuje poprzez atrakcyjne ekspozycje, wydarzenia artystyczne, wydawnictwa i ciekawe lekcje muzealne. Muzeum znajduje się w miejscowości Owidz, nieopodal Starogardu Gdańskiego. Projekt realizowany jest w partnerskiej współpracy Samorządowej Instytucji Kultury Grodzisko Owidz oraz Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Wspólna Ziemia”.

Katarzyna Mania



Osowo Leśne

Według legendy w przyrzecznych bagnach Francuzi w latach 1812 - 1813 zatopili pieniądze, które oddano pod opiekę diabłu. Ten w każdą noc świętojańską rozpala na bagnach ogniki, aby zahartować pieniądze przed rdzą. Mieszkańcy mówią, że można je zdobyć, ale trzeba trafić w nie butem korkowym ściągniętym z lewej nogi i rzuconym lewą ręką. Jak dotąd nikomu się to nie udało. Do dziś przetrwało powiedzenie „pójść do starego dębu”. Chodzi o ponad 700-letni dąb rosnący na południowej stronie rzeki Wdy pomiędzy leśniczówką Młynki, a osiedlem Plony należącym do Osowa Leśnego.

Dawny cmentarz ewangelicki w Osowie Leśnym znajduje się w lesie tuż przy wyjeździe w kierunku Borzechowa, nieopodal dzisiejszego osiedla Letniki na wysokim wzniesieniu. Przypomina on jak wielonarodowe, wielokulturowe i wielowyznaniowe było kiedyś Osowo Leśne. Tutaj kiedyś rodzili się, żyli i umierali m.in. ewangelicy. W XIX w. w Osowie było ok. 45% ewangelików (Niemców), przynależnych do zboru w Borzechowie. Po wojnie ludność niemiecka została wysiedlona. Dobytek Niemców od teraz był polski, a cmentarz stał się niczyj. Upływający czas i natura zrobiły swoje. Dla ludności wyczerpanej wojną, trudna pamięć o sąsiadach nie była aż tak ważna co przeżycie. Podczas II wojny światowej Osowo Leśne zostało zniszczone w ponad 60%. Powolna odbudowa zniszczonych domostw zatępiła pamięć o tym miejscu. Do dziś zachowało się blisko 50 miejsc pochówku dawnych mieszkańców z Osowa i Ocypla.



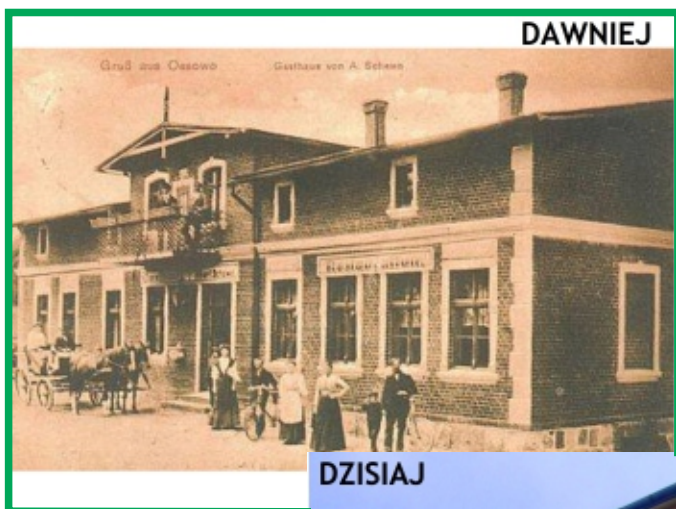
W 1914 r. wybudowano piętrową szkołę przy szosie Borzechowo - Osieczna, w której początkowo uczyli się ewangelicy. W okresie międzywojennym dla sporej liczby dzieci narodowości niemieckiej prowadzono zajęcia częściowo w języku niemieckim. W latach 30. kierownikiem szkoły był Władysław Goelger, działacz społeczny, który założył i prowadził Kasę Stefczyka. 20 października 1939 r. został zamordowany w Lesie Szpegawskim. W dowód wdzięczności za zasługi dla miejscowości mieszkańcy postawili mu przed szkołą obelisk pamiątkowy. W latach 1945-47 kierownikiem szkoły był Feliks Rogaczewski, zasłużony potem w Klukach dla uratowania resztek Słowińców od zagłady.



Szkoła ewangelicka powstała w 1873 r. Od samego początku uczyły się w niej dzieci ewangelików narodowości niemieckiej. 10 lat później uczęszczali do niej dzieci polskich katolików. Rok 1906 przyniósł w szkole strajk, by po ośmiu latach (1914 r.) powstała dla ewangelików nowa szkoła znajdująca się przy szosie Borzechowo - Osieczna. W czasie międzywojnia dla sporej liczby dzieci narodowości niemieckiej prowadzono zajęcia częściowo po niemiecku. Obecnie w szkole znajdują się mieszkania prywatne.

Prawdopodobnie w tym miejscu, gdzie dziś stoi Dom Ludowy, ok. 1570 r. była karczma. 1 października 1874 r. powstał obwodowy Urząd Stanu Cywilnego. W 1902 r. istniała niemiecka spółka (kasa) oszczędnościowo - pożyczkowa. W okresie międzywojennym miejsce niemieckiej zajęła polska Kasa Stefczyka (Bank Ludowy). 22 lipca 1969 r. przekazano do użytku wiejski dom ludowy, w którym funkcjonował sklep spożywczy i klub „Rolnika”. Dom powstał w ramach czynu społecznego przy dużym wysiłku organizacyjnym ówczesnego sołtysa Józefa Weyera. Obecnie w przebudowanym i wyremontowanym budynku mieści się Świetlica Wiejska, Ośrodek Duszpasterski oraz sklep spożywczy, a także mieszkanie prywatne.

Artur Cybula



Wiosło Małe

to malutka zapomniana osada, składająca się z kilku chat i mająca liczbę mieszkańców dającą się policzyć na palcach jednej ręki. Psów jest tu więcej, niż ludzi. Miejscowość ta leży w głębokim wąwozie w środku lasu, tuż obok punktu widokowego z bajecznym widokiem na pradolinę Wisły. To jedno z tych miejsc, gdzie czas potrafi się zatrzymać.

Takie perełeczki można znaleźć nad Wisłą w okolicach Małego i Dużego Wiosła. Piękne rękodzieło, wnętrze kadłuba wypalane, wiosła kute... Porządne kociewskie rzemiosło!

Adam Orłowski



Chrystkowo

Chrystkowo chociaż ma historię mennonicką leży na krańcu krainy zwanej Kociewiem. Na cyklicznej imprezie „Weekend z Mennonitami” stykają się te dwie kultury. Kuchnia obu wyróżnia się prostotą i jest bardzo zdrowa. W Chrystkowie panie z Koła Gospodyń Wiejskich Jezewo często serwują swoje specjały. Gościliśmy ostatnio Flis Roku Rzeki Wisły z Ulanowa, który zachwycił się m. in. ruchankami z futem. Do zagrody olęderskiej dotarł Maciej Boinski, który szedł wzdłuż Wisły, był tu też znany Karol Okrasa oraz podróżnik Marek Kamiński, załoga jachtów Żeglugi Wiślanej z Krakowa, kręcono odcinki Załogi Eko i TVR oraz trasy E70 z Hryniewiczem. Goszczą tu często tour-operatorzy, poeci, dziennikarze, malarze, fotograficy oraz wycieczki i turyści indywidualni, krajowi i zagraniczni, podziwiając malowniczo położoną olęderską zagrodę z XVIII wieku.

Elżbieta Kwiatkowska



Brody Pomorskie

To wieś położona w gminie Morzeszczyn. Wędrując po kociewskich bezdrożach trafić można do uroczego zakątka w lesie. Nie jest to zwykła leśniczówka. W utworzonym tu azylu znajdują miejsce skrzywdzone przez los i nierzadko przez ludzi leśne zwierzęta. Z wolier spoglądają puszczyki i sowy. W zagrodzie spacerują bociany. Niestety, one nie odlecają. Niewątpliwą atrakcją jest bocian czarny, dosyć rzadki na naszym terenie. W mini-zoo są koziołki, sarny, dziki, gęsi i inne ptactwo domowe. Przy leśniczówce powstało, wcale nie takie skromne, muzeum sprzętów codziennego użytku, które zostały wyparte z życia przez elektronikę. Obok żelazka z duszą czy na węgiel można zobaczyć radia tranzystorowe, maszyny do pisania, wirówki do miodu czy śmietany. Dla dzieci są to przedmioty niemalże egzotyczne. Jest też spory zbiór map „leśnych”. Po zwiedzeniu ekspozycji i mini-zoo można odpocząć na ławkach, wyciągnąć z plecaka śniadanie i zjeść w cieniu drzew, napawając się leśnym powietrzem i śpiewem ptaków.

Maria Klein



Centrum Kultury Kociewskiej

Lalkowy... Niepozorna miejscowość na skraju Gminy Smętowo Graniczne, w której „sercu” stoi stara kuźnia. Ten urokliwy zakątek to Centrum Kultury Kociewskiej – obiekt ekspozycji sprzętów domowego użytku, którymi jeszcze całkiem niedawno posługiwano się na Kociewiu, przekazane przez okolicznych mieszkańców. To miejsce poświęcone kultywowaniu, propagowaniu i popularyzowaniu kultury naszego Kociewia. Teren wokół obiektu to idealne miejsce integracji mieszkańców oraz organizacji imprez plenerowych, biesiad, spotkań integracyjnych (rocznie organizowana jest „Kociewska Kuźnia Rozmaitości” oraz „Noc Świętojańska”) czy „żywych lekcji historii” upowszechniających wiedzę o Kociewiu. Górujący nad Lalkowami ponad sześćsetletni kościół dopełnia uroku tego miejsca i zachęca do jego odwiedzenia. Do zobaczenia w Lalkowach!

Joanna Bukorzycka-Ziemer



Łagodna kociewska kraina...

Moje życie praktycznie w całości związane jest z Kociewiem (narodziny i życie w Tczewie, cała edukacja, oprócz studiów licencjackich, obecnie Pelplin i seminarium). Uroki miejsc Kociewia miałem okazję poznawać już od wczesnego dzieciństwa, to za sprawą rodzinnego Tczewa, a także okolic i rodziny tam zamieszkującej (Starogard Gdański, Lubichowo).

Miejsca, które najbardziej z tamtego czasu wspominam to tczewskie mosty, (wtedy jeszcze odwiedzane z tej wewnętrznej perspektywy, później już tylko raz odwiedzałem zrewitalizowane wieżyczki z racji praktyk w LOT KOCIEWIE i Fabryce Sztuk), kościół farny i stare miasto (będące w moim odczuciu głównymi wizytówkami Tczewa). W miarę upływu czasu dostrzegałem kolejne urokliwe miejsca, często podróżując na rowerze w okolicach Tczewa, Starogardu Gdańskiego, Pelplina, Skarszew czy Lubichowa, tutaj wystarczał sam widok, potrafiący wprawić w zamyślenie i zachwyt nad tymi miejscami, osobiście cenię sobie także mocno pagórkowate ukształtowanie terenu (nie takie jak na Kaszubach), ale daje odpowiednie, pozytywne zmęczenie.

Dzisiaj istotnym dla mnie miejscem na mapie Kociewia jest Pelplin, to w dużej mierze z racji życia w seminarium. „Pomorskie Ateny” mają przebogaty kompleks pocysterski, który kiedyś był mi znany głównie z katedry, jednak czas spędzony w Stolicy diecezji pozwolił mi zapoznać się z architekturą miejsca, pobliskimi ogrodami biskupimi, spore wrażenie zrobiła na mnie także wieża bazyliki katedralnej, podkreślając przy tym wymiar miejsca, które moim zdaniem jest w europejskiej czołówce tego typu obiektów. Historii jest zdecydowanie więcej, ale liczba znaków ograniczona.

Warto żyć na Kociewiu!

Witold Pijanowski

Tczewska fara

Mieszkam od urodzenia w Tczewie. Dla mnie najciekawszym i najcenniejszym zabytkiem nie tylko Tczewa, ale całego Kociewia jest tczewska fara. Już od ponad 770 lat w panoramę grodu Sambora wpisana jest jej dostojna i monumentalna sylwetka. Tczewski kościół wraz z kościołem parafialnym p.w. Św. Piotra i Pawła w Pucku jest najstarszą pamiątką budownictwa sakralnego na Pomorzu. Jest niewątpliwym świadkiem historii naszego miasta – świadkiem radości i tragedii jakie przeżywali na przestrzeni ośmiu wieków jego mieszkańcy. Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Tczewie znajduje się przy ulicach Kardynała Wyszyńskiego i Dominikańskiej. Tczewska fara posiada wiele cennych zabytków. Na pewno jednym z najcenniejszych jest krzyż relikwiarzowy z częstką Krwi Pańskiej. Najprawdopodobniej ta relikwia trafiła do Tczewa za pośrednictwem Krzyżaków. Możliwe, że darczyńcą był któryś z książąt pomorskich, a nawet sam założyciel miasta książę Sambor II. Jako ciekawostkę dla każdego turysty możemy przypomnieć, że XVII w. figurę księcia Sambora możemy zobaczyć na trzecim filarze, po prawej stronie nawy głównej fary. W kościele znajduje się również obraz jego praprapra-wnuczki, którą jest św. Jadwiga, król Polski. Obraz ten znajduje się w południowej kaplicy św. Jana Chrzciciela. Św. Jadwiga jest od czerwca 2016 r. patronką miasta Tczewa.



Innymi ciekawymi i unikatowymi zabytkami godnymi polecenia każdemu turyście są: kamienna chrzcielnica pochodząca z XII w., tczewska Pieta z pierwszej połowy XV w. eksponowana w Kaplicy Świętych Niewiast. Na ścianie północnej tej kaplicy znajduje się gotyckie malowidło z końca XIV w. przedstawiające święte niewiasty, które można zidentyfikować po trzymany w ich rękach atrybutach. Aby zobaczyć te i inne zabytki trzeba koniecznie odwiedzić naszą farę.

Od 27 grudnia 2017 r. tczewska fara znalazła się wśród 643 miejsc oznaczonych w Polsce Znaczką Turystyczną. Więcej o ZT na stronie www.znaczk-turystyczne.pl.

Adam Murawski



Gniew pod względem architektury jest miastem absolutnie wyjątkowym. W mieście został zachowany układ lokacyjny na mocy prawa chełmińskiego z 1297 r., a udało się to dzięki zachowanym murom obronnym. Bez nich Gniew rozrósłby się zapewne ameboidalnie jak wiele innych miast.

Tutaj jednak do dnia dzisiejszego mamy układ lokacyjny z rynkiem w środku, z kościołem zwróconym prezbiterium na wschód. Ponad to z każdego narożnika rynku wychodzą dwie ulice, jest to ulica nazwijmy to reprezentacyjna i jest ulica gospodarcza. Układ Gniewu jest tak czytelny, że wszyscy powinni się go uczyć.

Mówiąc o gniewskiej architekturze nie można też oczywiście pominąć Wzgórza Zamkowego z górującym nad miastem krzyżackim zamkiem.

To, że Gniew ma dwie dominanty wspaniale widać z drogi krajowej 91 kiedy się jedzie od strony Łodzi w kierunku Gdańska. Po prawej stronie zobaczyć można zamek, bardziej po lewej kościół św. Mikołaja. Widok ten robi wrażenie zwłaszcza kiedy obiekty są podświetlone, wieczorem.

Interesujące jest również to, że w mieście mamy przegląd stylów architektonicznych od późnego gotyku aż do manieryzmu. Nie tylko rynek Starego Miasta ma jednak takie piękne kamienice. W cieniu wierzby kościelnej śpią malutkie domki, które przypominają praskie Hradczany. Mowa jest oczywiście o perełce Gniewu, przepięknej ul. Sambora. Zanim nie przyjechałam do Gniewu, absolutnie nie znałam tego miejsca, jednak z czasem uroda tego miejsca powaliła mnie na kolana i w tej niewygodnej pozycji trwam do dzisiaj. Dlatego też polecam to miejsce wszystkim turystom, miłośnikom architektury i historii.

Maria Taraszkiewicz-Gurzyńska

Nizina Walichnowska – kraina wyrwana rzece

„W nizinie, położonej na lewym brzegu Wisły od gór przy Ciepłym, poniżej miasta Gniewu, aż do Słońskich Gór, złącza się właściciele wszystkich zawałowanych nieruchomości, które bez obwałowania przy stanie wody 21 stóp i 5 calów przy pęglu na montowskim odczku, uległyby powodzi, w jeden Związek Wałowy”.

Taki opis płożenia Niziny zawarto w statucie Związku Wałowego Niziny Walichnowskiej, był to najstarszy statut związku wałowego w byłych Prusach Zachodnich, nadano go w 1854 r.

Peter Rudolf Dirksen w kronice związku wałowego wydanej w 1899 r. podaje, że do początku XX w. w dolinach Wisły i Nogatu miały miejsce 104 powodzie. Wiele z tych powodzi nawiedziło także Nizinę Walichnowską. Wszyscy, którzy odwiedzą naszą Nizinę mogą zobaczyć kolki, czyli małe lub większe stawy. Każdy z nich powstał w wyniku przerwania wału i został wyłobiony przez wodę. Największy kolk znajduje się na granicy Małych Walichnów i Międzyłęża, a najwięcej ich jest w Polskim Gronowie, wzdłuż drogi na starym wale.



Co jest godne uwagi?

- obwałowania, 16,5 km wału chroniącego Nizinę przed powodzią oraz kilka kilometrów grobli z czasów krzyżackich.
- cztery główne kanały wykopane w czasach krzyżackich mające swoje ujście w Jeziorze Pielpińskim
- węzeł hydrotechniczny w Rybakach
- stacja pomp „Zgoda” w Międzytężu
- kościół w Wielkich Walichnowach z XIV w. przebudowany po pożarze w XVII i XVIII w.
- tablice księdza Szeli - repliki tablic z 1718 r. ustawione w Wielkich Walichnowach
- przydrożne drzewa owocowe, jabłonie i grusze posadzone na początku XX w. Nieodłącznym elementem krajobrazu Niziny są też przydrożne wierzby
- Borawa – jedyny fragment Niziny Walichnowskiej z zachowanym naturalnie ukształtowanym terenem starorzecza i łęgowym lasem.

Mariusz Śledź




Bytonia


Według Józefa Milewskiego nazwa tej miejscowości wywodzi się od starostwiańskiego słowa: toń czyli niezbadana i zdradliwa woda. I tak w tej wiosce przy ul. Szkolnej, znajduje się niegdyś podmokły teraz porośnięty najróżniejszą roślinnością. To tzw. „Baganek”. Z tym miejscem wiąże się ciekawa legenda. Na tymże podmokłym terenie zbudowano drewniany kościółek, który posiadał przepiękny dzwon. Był on ukryty w borze, oddalony od tętniącej życiem osady. W tym czasie Szwedzi plądrowali okoliczne wsie, niszcząc grody i kościółki, rabując, paląc i gwałcąc. Z obawy przed zagarnięciem dzwonów, które Szwedzi przetapiali na kule armatnie oraz broń z okolicznych wsi postanowiono zwieźć je wszystkie do kościółka w osadzie Bytoń i tak też uczyniono. Ludzie mieli nadzieję, że do tej cichej osady Szwedzi nie dotrą. Mieszkańcy modlili się żarliwie przed napaścią, aż tu pewnego dnia Szwedzi zaatakowali osadę, niszcząc wszystko co napotkali na swojej drodze. Dotarli też do drewnianego kościółka. Wjechali do niego na koniach, zastając w nim modlących się ludzi i zakładając łańcuchy na dzwony, by je wyciągnąć.

Zapanował ogromny chaos, lecz od niego głośniejszy był huk. Huk zatapiającego się kościółka, kościółka który runął w otchłań wody. I po tym cisza, cisza jak dzwon. Zatapiający kościółek zabrał ze sobą Bytoniaków, jak i Szwedów. Według legendy do dziś, przechodząc samotnie o północy obok Baganku, można usłyszeć rżenie koni, bicie dzwonów i jęki ludzi.

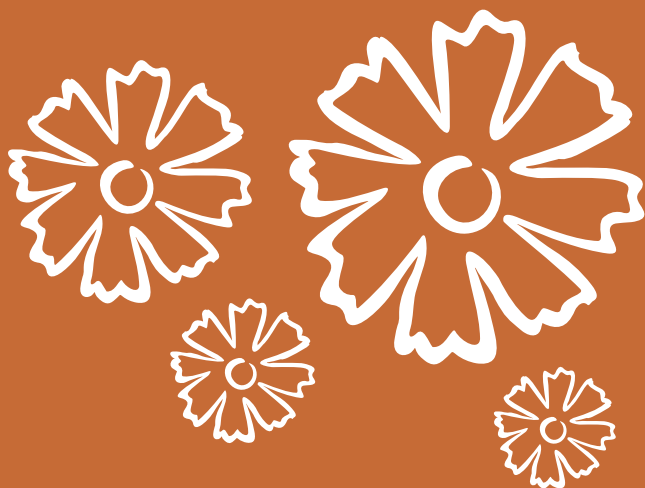
Agnieszka Dorawa



 **#wspominamkociewie**

 Bazylika katedralna, Pelplin

fot. Klaudia Rożek



WYDARZENIA

Dzieje się na Kociewiu – i to sporo! W różnych miejscach, w różnym rytmie, na różne sposoby. Czasem tradycyjnie, czasem mniej, chwilami hałaśliwie, a momentami refleksyjnie. Corocznie Lokalna Organizacja Turystyczna KOCIEWIE wydaje drukowany kalendarz wydarzeń kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych. A co polecają mieszkańcy Kociewia?

Dożynki Prezydenckie w Spale

Chciałabym podzielić się wrażeniami i refleksjami z udziału w Dożynkach Prezydenckich w Spale w roku 2014 u prezydenta Bronisława Komorowskiego oraz w roku 2015 u prezydenta Andrzeja Dudy. Wraz z koleżkami z zespołu Burczybas i kierownikiem zespołu Wojciechem Górskim reprezentowaliśmy region Kociewia na tych centralnych uroczystościach. Podaję skład zespołu: Emilia Adamska, Iwona Dąbrowska, Aleksandra Frymarska i Anna Dworakowska.

Do dziś nie zapomnę wrażeń i emocji, jakie towarzyszyły nam podczas spotkań z prezydentami naszego państwa. Na tle innych regionów zaprezentowaliśmy się wspaniale, czego dowodem było zaproszenie do wywiadu na żywo w TVP I, który przeprowadzała z nami Agata Konarska. Wraz z koleżanką Emilią opowiadałyśmy o instrumentach, strojach jak i zwyczajach Kociewia. Reprezentowałyśmy naszą małą ojczyznę na krajową skalę. Podczas tego wywiadu towarzyszyło mi mnóstwo emocji. Od stresu aż do ogromnej radości. Mnóstwo osób oglądało tę relację, ponieważ była niedziela. Wyjazd na uroczystości centralne pozwolił nam poznać kulturę ludową innych regionów.

Anna Dworakowska

III Międzynarodowy Plener Nadwiślański w Nowem

Chciałabym podzielić się wrażeniami, których doznałam podczas III Międzynarodowego Pleneru Nadwiślańskiego w Nowem, który odbył się w 2015 roku. Wraz z kapelą Burczybas, do której należę braliśmy udział w tym wspaniałym przedsięwzięciu. Mieliśmy okazję pozować w strojach ludowych dużej liczbie pasjonatów fotografii z różnych regionów Polski i zza granicy. Zdjęcia były robione na tle natury co wspaniale współgrało z naszymi strojami. Organizatorem wydarzenia było stowarzyszenie Fotonowiacy. Efektem są setki urokliwych zdjęć, w załączniku przesyłam kilka z nich. Oczywiście przedstawiliśmy gościom plenerowym kulturę ludową Kociewia w naszym koncercie.

Skład kapeli: Wojciech Górski (akordeon), Anna Dworakowska (burczybas włosowo-łańcuchowy + śpiew), Emilia Adamska (burczybas łańcuchowy), Iwona Dąbrowska (śpiew), Justyna Kłoskowska (śpiew) i Mikołaj Górski (diabelskie skrzypce).

Wydarzenie odbyło się w miejscowości Mała Karczmą w plenerach wokół „Zajazdu Gniewko”.

Emilia Adamska

Udział Kapeli Burczybas w Światowych Festiwalach Folkloru w Bodrum – Turcja w latach 2010 i 2011.

W imieniu członków zespołu, kilka informacji o tym wydarzeniu. Jesienne wyjazdy bardzo dobrze wpisały się w Rok Kongresowy, ponieważ mogliśmy przedstawić i wypromować kulturę naszego regionu. Hymn kociewski zabrzmiał nad Morzem Egejskim. Po przylocie na miejsce organizatorzy czekali na grupę z Polski. W hotelu przedstawiono program pobytu i koncertów. Zauroczył nas kompleks turystyczny, w jakim mieszkaliśmy, restauracje, bary, baseny, morze, góry. Wszystko pięknie wkomponowane w otaczającą przyrodę. Wieczorem graliśmy już koncert. Organizatorzy nazwali go „Dzień Polski – muzyka z Kociewia”. Drugiego dnia mogliśmy wszyscy odpocząć. Odbyło się też spotkanie opiekunów grup. W konkursie wzięły udział zespoły z Turcji, Bułgarii, Armenii, Konga, Gwinei i Senegal, które zaprezentowały się kolejnego wieczora. Wspólny koncert poprzedziła defilada i oficjalna ceremonia otwarcia festiwalu. Kapela Burczybas w kolejnych dniach grała dla bardzo licznej grupy turystów z Francji. Były też rejsy po Morzu Egejskim w pobliżu wysp greckich Kos i Rodos. Wieczorem zaś Beach Party i chyba największa atrakcja, czyli wizyta w największej tureckiej dyskoteczce Halikarnas Club. Kolejnym etapem festiwalu była nocna gala folkloru. Grupy prezentowały swój program dla wielotysięcznej widowni, a Polka Kociewska na burczybasie łańcuchowym wzbudziła wielki aplauz. Wszystko było wspaniale przygotowane i zorganizowane – nagłośnienie, oświetlenie i efekty pirotechniczne. W tak dużej gali uczestniczyliśmy po raz pierwszy. To był prawdziwy „Folklorystyczny Mundial”. Później już tylko ceremonia zamknięcia i nagrody. Z pewnością udział naszej kapeli poprzez stroje, instrumenty, repertuar i cechy mentalne członków zespołu dużo wniósł w życie festiwalowe. Wszędzie byliśmy zauważani, a nasz folklor zaistniał na arenie światowej.

Uczestnicy wyjazdów do Turcji:

- Wojciech Górski
- Agata Paluchowska-Skok
- Magdalena Baran
- Marta Pustkowska
- Igor Górski
- Mikołaj Górski
- Anna Dworakowska
- Emilia Adamska
- Dorota Stopińska
- Jakub Kirszenstein
- Monika Langowska

Wojciech Górski

Z Burczybasem do Unii

Chciałbym Państwu przybliżyć to, co działo się w roku 2004. Nasz zespół Burczybas obchodził 10-lecie działalności. Spotkało nas duże wyróżnienie, ponieważ otrzymaliśmy oficjalne zaproszenie z Austrii na koncerty i uczestnictwo z okazji rozszerzenia Unii Europejskiej. Było to ukoronowanie naszej dotychczasowej działalności.

Zaprezentowaliśmy uniwersalny repertuar, w którym znajdują się utwory głównie kociewskie, ale też obcojęzyczne. Pojechalismy do Europejskiego Centrum Kowalstwa Artystycznego w mieście Ybbsitz, a następnie koncertowalismy w stolicy europejskiego folkloru – w Bawarii. Podczas koncertów i uroczystości rozpierała nas duma. Członkowie zespołu podczas defilady nieśli flagę narodową (Ewa Cybulska) oraz flagę z barwami gminy. Oprócz nas, przedstawiciele Kociewia i Pomorza, występował Polski zespół z Rudy Śląskiej. Za każdym razem nasze koncerty nagradzano owacjami.

Należy podkreślić wielką gościnność Austriaków i przychylność burmistrza miasta Ybbsitz, Pana Josefa Hofmarchera. Świetnym tłumaczem była członkini zespołu Marta Lubieńska, która udzielała wywiadów dla niemieckich i austriackich telewizji. Nasza trasa koncertowa trwała 9 dni. W tym czasie zdążyliśmy zagrać bardzo dużo koncertów, jak i bardzo dużo zwiedzić.

Mikołaj Górski



Kociewska Kuźnia Rozmaitości - 1 maja

Rokrocznie, począwszy od 2014 roku, dnia 1 maja przy Centrum Kultury Kociewskiej w Lalkowach spotykamy się na biesiadzie pod nazwą „Kociewska Kuźnia Rozmaitości”. To cykliczna impreza plenerowa promująca nasze piękne Kociewie - jego tradycję, kulturę, obyczaje. Ma ona charakter folklorystyczny. Organizatorzy co roku przygotowują moc atrakcji takich jak warsztaty garncarskie, strzelanie z łuku, pokazy rzemiosł dawnych, historyczne czy ognia. Na lalkowskiej scenie prezentują się lokalni artyści tacy jak „Burczybas”, czy „Psiotrowe dziewczuchy”, uczniowie ze szkół z terenu gminy Smętowo Graniczne deklamujące w gwarze kociewskiej, a także zespoły, które grają w stylu folkowym takie jak: „Obierek” czy „Krambabula”. Teren wokół kuźni zamienia się w jarmark rękodzieła i swojskiego jadła.

Zapraszamy!

Joanna Bukorzycka-Ziemer



Symposium Kulinarne „O jeściu na Kociewiu”

Tu, na Kociewiu, od 2010 roku w pierwszą sobotę października w miejscowości Subkowy w niebanalny sposób promuje się walory i tradycje kociewskiej kuchni organizując Symposium Kulinarne „O jeściu na Kociewiu”.

To swoiste święto kuchni regionalnej ma charakter imprezy kulturowej połączonej z elementami naukowymi, konkursami plastycznymi, literackimi, kulinarnymi i fotograficznymi, a także warsztatami. Co roku powstają nowe publikacje kulinarne i upowszechniana jest inna grupa potraw. Na scenie subkowskiego Domu Kultury występują znane gwiazdy polskiej estrady, koncertują zespoły ludowe, a także orkiestra dęta. Laureat konkursu kulinarnego otrzymuje statuetkę „Hit Symposium Kulinarne”. Impreza na stałe wpisała się do kalendarza imprez Gminy Subkowy i Powiatu Tczewskiego. Od 2016 roku wydarzenie urozmaicono pokazami kulinarnymi, które dowodzą, że sztuka kulinarna nie konkuruje z poezją, malarstwem czy muzyką, lecz wzajemnie z nimi koresponduje i w życiu każdego z nas jest tak samo ważna.

Twórcami tego święta jest dwoje miłośników Kociewia: Krystyna Gierszewska – osoba znana i mocno zaangażowana w rozwój kulinarnych wartości regionu, założycielka i prezeska Kociewskiego Forum Kobiet oraz Piotr Kończewski – popularyzator i krzewiciel turystyki na Kociewiu, dyrektor biura Lokalnej Organizacji Turystycznej KOCIEWIE.

Krystyna Gierszewska



Jare Gody - Wedle pradawnych wierzeń zniszczenie marzanny uniemożliwiało nadejście upragnionej przez wszystkich wiosny. Dlatego pragnąc jak najszybciej pożegnać zimę wraz z obecnymi gośćmi przygotowujemy kukły i rozpalamy ognisko, aby marzanny zakończyły w nim swój żywot.

Majówka Owidzka - to oferta wiosennego spotkania z historią, tradycją i przygodą. Odpoczynku nad rzeką dopełnią żywe lekcje historii, koncerty, zabawy i warsztaty historyczne.

Święto Stado - W trzecią pełnię po równonocy wiosennej, ostatnią pełnię wiosny, świat wokół nas zazieleni się, rozkwitnie, zabrzmi śpiewem. Wówczas to w owidzkim grodzie, mogącym posłużyć Ci za wehikuł czasu do X wieku, wkroczy w nasze grono orszak panien z mieczami. Oto przybywają Leli i Łado. Wszak to obrzęd naszych przodków. Podczas święta życia i odrodzenia, kości nie mogą zastygnąć – oto podnosi się gwar igrzysk, zaczynają się popisy siły i zręczności. Wieczorem siadź przy ogniu, zanurz się w opowieściach i pieśniach o czasach przodków i Starych Bogów. Chcesz dowiedzieć się, w jakie jeszcze doświadczenia obfituje ten jeden w roku czas Stada?

Noc Grozy, czyli Noc Muzeów - Zdarza się kilka nocy w roku, kiedy nie warto spać. Do jednej z nich należy Noc Muzeów. Każdy znajdzie w tym dniu coś dla siebie. Na miłośników i entuzjastów czekają żywe lekcje historii i inscenizacje.



Wianki na Grodzisku - Tajemnicza noc dawnych obrzędów przyciąga tłumy zwolenników jednego z najradośniejszych świąt słowiańskich - Noc Kupały. Wianki na Grodzisku Owidz to flagowa impreza, podczas której gród wypełnia się wyjątkowym średniowiecznym klimatem. Tego dnia na turystów czekają koncerty zespołów folkowych, potyczki rycerskie, wędrowki po warsztatach rzemiosł dawnych, zabawy dla najmłodszych oraz wiele innych wspaniałych i niezapomnianych atrakcji.



Dziady - inscenizację słowiańskiego obrzędu ku czci zmarłych, którego istotą było „obcowanie żywych z umarłymi”, a konkretnie nawiązywanie relacji z duszami przodków (dziadów), okresowo powracającymi do swych dawnych siedzib, za czasów swojego życia. Celem działań obrzędowych było pozyskanie przychylności zmarłych, których uważano za opiekunów w sferze płodności i urodzaju.

Owidzki Jarmark Bożonarodzeniowy - W okresie przedświątecznym Grodzisko wypełnia się wyjątkową atmosferą i niezwykle ludźmi. Odwiedzający mają okazję podziwiać sztukę rękodzielnictwa, kunszt wykonania. Na jarmarku można nabyć niepowtarzalne przedmioty, dzieła sztuki, posmakować kuchni staropolskiej i własnoręcznie wykonać ozdoby na choinkę, czy udekorować pierniki.

Katarzyna Mania

Festyn rodzinny w Osowie Leśnym


to największa i najważniejsza impreza rozrywkowa organizowana dla mieszkańców i gości każdego roku w połowie sierpnia pod gołym niebem na płycie miejscowego stadionu piłkarskiego w Centrum Rekreacyjno - Sportowym. Impreza z roku na rok cieszy się rosnącą popularnością. Podczas każdego festynu występują lokalni artyści, wokaliści i zespoły, a kupcy i wystawcy z regionu mają szansę zaprezentować i sprzedać swoje produkty czy rękodzieła szerszemu gronu odbiorców. Organizatorami tej plenerowej imprezy są Sołtys, Rada Sołecka, Koło Gospodyń Wiejskich i Świetlica Wiejska w Osowie Leśnym oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lubichowie.

Artur Cybula

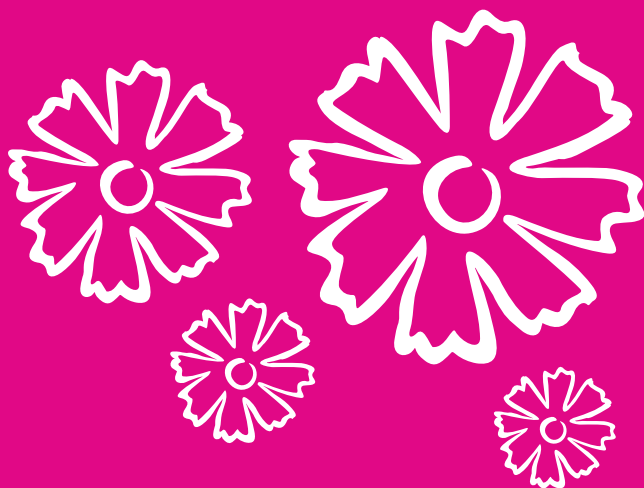




 **#wspominamkociewie**

 **Ocypel**

fot. Hanna Kulczyk



REGIONALIA

Pięknie haftowane chusty, obrusy serwetki, na których pojawiają się kłosa pszenicy, maki, ostry i modraki, czyli najpiękniejsza i najbardziej barwna wizytówka Kociewia. Innym elementem charakterystycznym naszego Regionu jest swoisty i własny smak, i zapach rodzimych potraw, które od dziesiątków lat przygotowuje się w ten sam sposób. Potrawy te słyną z prostoty wykonania, z łatwości pozyskania surowca oraz zdrowotnych cech gotowej potrawy.

Zapraszamy na wyprawę po mapie Kociewia, z akcentem regionalnym w tle...

Zupa „brukiew”

Na brukew jedne gadają kriczka i śmnieją się, że to jano krowy źród. Najlepsza je gotowana na łogniu na placie. Tamu nasampjyrw musisz podfajczyć para suchych drewków wew palenisku. Jak zamkniesz dźwiyrki, to odciongnij szyberek, co da cug. Zez platy ścióngnij ze sztyry abo piałń rynków. Nastaw grapa ze studzianno wodo na zupa. Brukew naobkoło musisz oberznóńć i pokrajać we wyrfle. Dobrze je zalać warym, co by nie była taka drika i po chwsiyli najlepsi ranko powybjyrać. Wewalić do grapy i łosolić. Razym ze skrzydłami gysi (mogo być kołdunki abo szyje) i selerym gotować jaź bańdzie mniantka. Mniaso wyjmnóńć, wywar zlać, a brukew potrampać (kto chce, to może łostawić całke wyrfle). Wlać nazad tan wywar i wewalić pokrajane bulwy. Gotować jaź wszystko bańdzie mniantke. Na łostaciek do smaki daj gaść majranku, picko fariny i psieprzu.

Elżbieta Pastarska



Smaki Kociewia, według sztambucha Babci Broni

Babcia nazywała się Bronisława Pulkowska z domu Piotrkowska, mieszkała na Kozen na samym winklu. Ulica nazywała się Krucza, jak teraz. Przepis na pieczeń z gansi i kaczki jest kwintesencją tego jak smakuje Kociewie. To wszystko Babcia spisała w kratkowanym zeszyte siedząc na ruczce w kuchni przy klapowanym stoliku.

Kazimierz Walkowski

Gęś lub Kaczki Pieczeń
Gęś benderze wieprzawiona i Uleiranku
in Jabken wieprzawiona. Od Patki od
Gęsi wie eksycione podzelone do Kupi
z przyprawami Noitki opaxone stora
i Pasznotkie obexygnante i Kaczki roz-
dwojone in staranje wiepiete i 24 ^{godzin} przy
z mianie Wode wiepietoxone i Slefki
Gulasz dodaci
Owrdxe lub Mica gotowai potem w Korki
Korki potkrajai Ciburka Listek Hubaba
Cgorki w Korki i niestarexy inne
Ugso w Korki i wta xupe gotowae i
Ceta do dac i zaklepai z Uonka
Pieirogi
Wtwarog zotto Jajka Cukru Piepr
i Sol wmonka byalko o Jajka geste
Oxasto wie Kulai i na petnie Lwarogem
z dusie gotowae i potem w Klurten
u piec lub Wendorin yotku u piec
Zora z Cukrem polae albo Xirpien
rozgruanem

Tu, na Kociewiu, wśród głogowych wzgórz, od których wzięło nazwę nasze gospodarstwo, pasą się szczęśliwe kozy.

Dzięki unikalnej diecie, aromatycznemu sianu, dzikim ziołom, korze drzew i igliwiu sosnowemu, do których nasze kozy mają dostęp przez okrągły rok, dają bogate w składniki odżywcze aromatyczne mleko. Oprócz szlachetnych szczepów bakterii, jest ono podstawą pysznych, zdrowych i modnych kozich specjałów: świeżych serków, twarożków, past, serów podpuszczkowych - miękkich i twardych - typu bundz, feta, gouda i pleśniowych oraz jogurtu naturalnego, uwielbianego przez dzieci.

Nasze sery, które zostały kilkakrotnie uhonorowane nagrodami na ogólnopolskich festiwalach serów w Lidzbarku Warmińskim i Wrocławiu, rodzą się z połączenia dyscypliny, pasji oraz codziennej ciężkiej pracy. Dzięki temu mogą trafić w ręce i na deski serów smakoszy oraz ludzi, którzy po prostu chcą spróbować czegoś nowego i zarazem zdrowego...

Katarzyna Fiebig-Błaszowska



Ogólnopolska Lista Produktów Tradycyjnych

to niejako przewodnik po regionalnej kuchni polskiej oraz źródło informacji na temat tradycji i sposobów wytwarzania, którą od 2004 roku prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na tej liście znajduje się sześć potraw rodem z Lignów Szlacheckich. Zarejestrowała je jedna z mieszkanek, miłośniczka i promotorka kociewskiej kuchni Krystyna Gierszewska.

Dnia 30 czerwca 2006 roku wpisała dwa produkty: fefernuski kociewskie, czyli ciasteczka z piernikowego ciasta w kształcie małych kopytek pieczone na święta Bożego Narodzenia. Drugie to grochowinki kociewskie popularnie zwane faworkami lub chruścikami, które od lat smaży się w długie, zimowe wieczory, szczególnie w okresie końca Karnawału, czyli w Zapusty przed Wielkim Postem.

Dnia 6 czerwca 2014 roku na ministerialnej liście znalazły się kolejne dwie potrawy bóbómy z dekła, czyli domowe cukierki smażone na patelni z cukru, śmietanki i masła, a studzone na emaliowanej pokrywce położonej na garnku tak, aby tworzyła miseczkę i kociewską zupę szczawiową. Jest to zupa gotowana jako obiad piątkowy z liści szczawiu z dodatkiem lanych klusek z jaja lub jaja na twardo pokrojonego w połówki albo kostki.

Dnia 24 sierpnia 2015 roku wpisano najpopularniejszy na Kociewiu deser, podawany do każdego niemal jadła – do ajntopów też, czyli gryz kociewski deser - kasza manna ugotowana na mleku podawana z kompotem jagodowym oraz szmalec kociewski ze skrzeczkami wytapiany z płatów słoniny wieprzowej.

Krystyna Gierszewska



Radostowskie Rarytasy

to nazwa małej i lokalnej serowni, w której powstają wyjątkowe produkty z mleka krowiego. Wszystkie wyroby tj. napoje fermentowane, śmietana, masło, sery niedojrzewające, dojrzewające i pleśniowe są produkowane w sposób ręczny przez Aleksandrę i Damiana Czachorowskich. Surowcem do produkcji nabiału farmerskiego jest najwyższej jakości mleko, ponieważ pochodzi z własnej hodowli krów w gospodarstwie rolnym w Radostowie. Z tego względu produkty są świeże, zdrowe i naturalne. Serownia i sklep farmerski znajdują się w budynku starej gorzelni z 1899 roku. Przychodząc do sklepu farmerskiego można zobaczyć jak wygląda przetwórstwo mleka na poziomie gospodarstwa. W logo Radostowskich Rarytasów oprócz zarysu krowy jest obecny haft kociewski, który podkreśla przywiązanie do regionu jakim jest Kociewie.

Aleksandra Tomczak



wydawca:



Lokalna Organizacja Turystyczna

83-110 Tczew, ul. 30 Stycznia 4

tel. 58 531 37 41

info@kociewie.eu www.lot.kociewie.eu

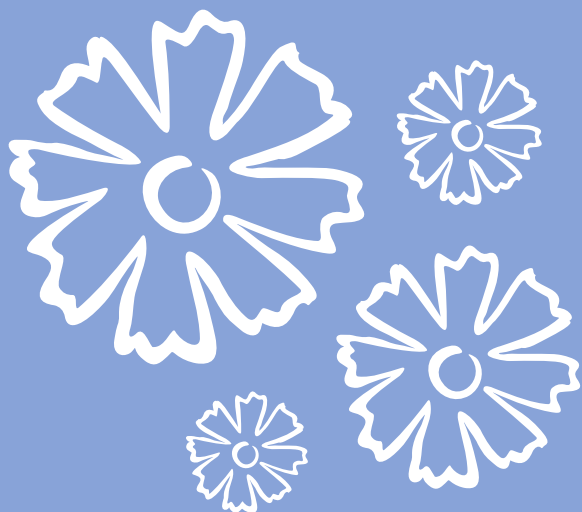
teksty: Emilia Adamska, Marek Biegalski, Joanna Bukorzycka-Ziemer, Artur Cybula, Walentyna Czapska, Agnieszka Dorawa, Anna Dworakowska, Katarzyna Fiebig-Błaszowska, Anna Florek-Szostak, Krystyna Gierszewska, Wojciech Górski, Mikołaj Górski, Kinga Kaczorowska, Przemysław Kilian, Maria Klein, Dorota Kupczyk, Elżbieta Kwiatkowska, Katarzyna Mania, Marta Murawska, Adam Murawski, Adam Orłowski, Elżbieta Pasterska, Lucyna Petka, Witold Pijanowski, Aleksandra Romańska, Tomasz Sikora, Tomasz Szostak, Mariusz Śledź, Agnieszka Świercz-Hyska, Maria Taraszkiewicz-Gurzyńska, Aleksandra Tomczak, Kazimierz Walkowski

redakcja: Emilia Laskowska

korekta: Julita Dembek

zdjęcia: AM Fotografia, Joanna Bukorzycka-Ziemer, Artur Cybula, Walentyna Czapska, Katarzyna Fiebig-Błaszowska, Mikołaj Górski, Przemysław Kilian, Maria Klein, Hanna Kulczyk, Dorota Kupczyk, Elżbieta Kwiatkowska, Emilia Laskowska, Marta Murawska, Adam Murawski, Adam Orłowski, Elżbieta Pasterska, Lucyna Petka, Aleksandra Romańska, Klaudia Rożek, Mariusz Śledź, Aleksandra Tomczak

opracowanie graficzne: Piotr Kończewski



ruszaj na
 **Kocięwie**